Rok V. Środa dnia 12 czerwca 1935 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 133

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

Jak długo potrwa badanie mózgu Marszałka?

WILNO. Według informacyj udzielonych prasie przez prof. Rosego, badanie mózgu Marszałka Piłsudskiego będzie trwało conajmniej 3 lata. Do badania tego instytut przystąpi w przyszłym miesiącu.

15.000 osób wzięło udział w sypaniu kopca Marszałka.

KRAKÓW. Wczoraj w sypaniu kopca Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu wzięło udział około 15.000 osób z różnych stron Polski. Do krypty na Wawelu podążyło około 5.000 ludzi. Z większych wycieczek, które wczoraj przybyły do Krakowa dla uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego wymienić należy przedewszystkiem pielgrzymkę Polaków z Czechosłowacji w liczbie 1 700 osób.

3 posłów wydalonych ze Str. Ludowego.

WARSZAWA. Tendencje rozłamowe, które już od dłuższego czasu nurtują szeregi Stronnictwa Ludowego, w tych dniach znowu ujawniły się nazewnątrz.

Naczelny komitet usunął ze swych szeregów posłów Władysława Dobrocha, Konstantego Paca i Jana Kotarskiego.

Pozatem naczelny komitet wykonawczy wyparł się całkowicie jakiegokolwiek związku z tygodnikiem „Polska Ludowa i powziął również uchwałę, że żaden z członków stronnictwa nie ma prawa pozostawać w jakichkolwiek bądź stosunkach z tem pismem.

Nowy rząd Anglji.

LONDYN. Skład nowego gabinetu brytyjskiego jest następujący: Premjer —Baldwin, minister spraw wewnętrznych i zastępca premjera w Izbie Gmin —Simon, prezydent Rady — Ramsay Mac Donald, kanclerz skarbu—Chamberlain, minister spraw zagr. Hoare, minister bez teki dla spraw Ligi Narodów – Eden, lord kanclerz w Izbie Lordów—lord Hailsham, lord strażnik Pieczęci Prywatnej i rzecznik rządu w Izbie Lordów — lord Londonderry, minister wojny—lord Halifax, lotnictwa—Lister, marynarki i pierwszy lord admiralicji—Monsell, minister dla spraw Indyj—markiz Zetland, dominjów —Thomas, kolonij — Malcolm Mac Donald, handlu — Runciman, rolnictwa i rybołóstwa—Elliot, pracy—Brown, robót publicznych — Ormsby Gore, zdrowia Wood, oświaty — Olive Stanley, dla spraw Szkocji—Collins, minister bez teki—lord Percy, poczt i telegrafów—mjr. Tryon, ale bez włączenia do grona członków gabinetu.

Gabinet brytyjski liczy więc obecnie 22 członków, o 2 więcej aniżeli dotąd.

Nowy gabinet składa się z 15 konserwatystów, 4 liberałów i 3 narodowych labourzystów.

Postępowanie dyscyplinarne przeciwko redaktorom pism katolickich.

BERLIN. Przeciwko wielu redaktorom odpowiedzialnym pism katolickich w Niemczech, w związku z ogłoszeniem przez ich organy znanej deklaracji ordynarjatu arcybiskupiego we Wrocławiu, wdrożone zostało postępowanie dyscyplinarne, przyczem zostali oni zawieszeni w swych urzędowych czynnościach. Zarządzenia te dotknęły również kilku czołowych organów niemieckich, jak „Frankfurter Ztg.”, „Berliner Tgbl.”, „Reinisch Westfaelische Ztg.”.

Pożyczka Inwestycyjna na roboty publiczne.

WARSZAWA. W sobotę odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów, na którem powzięto uchwałę w sprawie rozdziału kwoty, uzyskanej w gotówce z 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej. Kwotę tę w wysokości 152 milj. 300 tys. zł. rozdysponowano całkowicie na prace i inwestycje, nieprzewidziane w budżecie państwowym.

Z sumy tej Komitet Ekonomiczny Ministrów już przed paru tygodniami przeznaczył 50 milj. zł. na roboty drogowe. Roboty te są już wykonywane w ramach uchwalonego planu drogowego. Jak wiadomo, plan ten przewiduje wydatek w ciągu najbliższych dwóch lat na prace drogowe w sumie około 120 milj. zł., w tem z Pożyczki Inwestycyjnej 50 miljonów zł.

Z pozostałej kwoty Pożyczki Inwestycyjnej przeznaczono na roboty wodne 25 milj. zł., na zatrudnienie bezrobotnych w obrębie samorządów i w dziedzinie budownictwa państwowego (do dyspozycji ministra spraw wewnętrznych i ministra opieki społecznej)— 24,5 milj. zł., na cele inwestycyjne, związane z przebudową ustroju rolnego 13 milj. zł., na cele morskie i na budowę urządzeń portowych w Gdyni oraz na cele elektryfikacyjne—31,8 milj. zł. Reszta, t. j. 8 milj. zł., przeznaczona została na różne cele, jak budowle państwowe w zakresie działalności min. Wyznań Religijnych i Ośw. Publ. i Ministerstwa Sprawiedliwości, budowa kościoła Opatrzności i t. d.

Z ogólnej kwoty, uzyskanej z Pożyczki Inwestycyjnej, która wpływa stopniowo w ratach miesięcznych, 110 milj. zł. przeznaczone zostaną jeszcze w ciągu bieżącego roku budżetowego.

W ten sposób Pożyczka Inwestycyjna w poważnym stopniu uzupełni środki z budżetu państwowego i budżetów, przedsiębiorstw państwowych oraz z Funduszu Pracy, przeznaczane dotychczas na cele inwestycyjne.

Rada główna Funduszu Pracy.

W najbliższym czasie zostanie utworzona — zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów, nadającem statut Funduszowi Pracy — rada główna Funduszu Pracy.

Radę tę powoła minister opieki społecznej na okres trzech lat i będzie jej przewodniczącym.

W skład rady głównej wejdą przedstawiciele ministrów: spraw wewnętrznych, skarbu, wyznań religijnych i oświecenia publicznego, rolnictwa i reform rolnych, przemysłu i handlu, komunikacji, oraz opieki społecznej; po jednym przedstawicielu poszczególnych gałęzi samorządu gospodarczego, a więc izb przemysłowo - handlowych, izb rzemieślniczych i rolniczych, dwaj przedstawiciele pracodawców, dwaj przedstawiciele związków robotniczych i dwaj związków pracowników umysłowych, wreszcie przedstawiciele nauki.

Rada główna nie ograniczy się jedynie do roli czynnika opinjodawczego, lecz współpracuje ściśle z dyrekcją Funduszu Pracy i obciążona zostanie całym szeregiem konkretnych zadań.

Do zadań tych przedewszystkiem należy zaliczyć ustalanie wytycznych działalności Funduszu Pracy, ustalanie rocznego planu, prowadzonych przez Fundusz Pracy akcyj i finansowanych robót, uchwalanie preliminarzy budżetowych, uchwalanie rocznych sprawozdań o gospodarce Funduszu Pracy itd.

Odpowiednikami rady głównej będą rady wojewódzkie, działające przy wojewódzkich biurach Fundusz Pracy.

Rząd Lavala otrzymał pełnomocnictwa.

PARYŻ. Na onegdajszem posiedzeniu izby deputowanych nowy premjer Laval odczytał deklarację rządu, poczem zażądał od Izby odroczenia interpelacyj w sprawie ogólnej polityki rządu i postawił przytem kwestję zaufania.

Przewodniczący Chammard poddał wniosek pod głosowanie. W głosowaniu tem większością 412 głosów przeciw 137 izba odroczyła dyskusję nad interpelacjami, wyrażając rządowi Lavala zaufanie.

Na wniosek premjera Lavala odbyło się po głosowaniu drugie posiedzenie Izby. Na wstępie dokonano wyboru przewodniczącego Izby. Wybrany został ponownie Fernard Bouisson.

Następnie poddano pod głosowanie projekt rządowy ustawy o pełnomocnictwach. W wyniku głosowania rząd otrzymał zaufanie i pełnomocnictwa. Za wnioskiem głosowało 324 posłów, przeciw—160.

PARYŻ. Pełnomocnictwa, udzielone rządowi Lavala przez Izbę deputowanych, uchwalił również Senat większością 233 głosów przeciw 15.

Dla kaprysu kobiety zabił człowieka.

WARSZAWA. Powracającego do domu w nocy z soboty na niedzielę 31-letniego Jana Kędzierskiego zaczepił na ulicy idący w towarzystwie kobiety jakiś mężczyzna.

Nieznajomy błyskawicznie wyjął z kieszeni marynarki nóż i silnym ciosem wymierzonym w piersi, przeciął Kędzierskiemu arterję. Kędzierski runął na ziemię i po kilku sekundach zmarł.

Zbrodniarz i jego towarzyszka rzucili się do ucieczki. Zaalarmowana policja zarządziła pościg i w jednem z mieszkań przy ul. Modlińskiej 20 zastano zbrodniarza ze śladami krwi na ubraniu.

Mordercą okazał się Adam Kołakarski, rzeźnik. Był on, podobnie jak jego towarzyszka, pijany do utraty zmysłów.

Jak się okazuje na krótko przed zabójstwem towarzyszka zbrodniarza odezwała się głośno:

— Ja chcę się dzisiaj z kimś pobić.

Morderca, spełniając kaprys towarzyszki, pierwszego napotkanego przechodnia uderzył nożem odruchowo.

Śledztwo ustaliło, że zabójca nie znał zupełnie Kędzierskiego.

Uroczystości królewskie w Rumunji.

BUKARESZT. Pięciolecie powrotu na tron króla Karola obchodzone było w całej Rumunji w sposób niezwykle uroczysty. Król odebrał defiladę wszystkich organizacyj młodzieży rumuńskiej w liczbie 25 000 osób. Defiladzie przyglądało się 50.000 widzów. Wieczorem odbył się na zamku w Cotroceni obiad galowy.

Doniosłe narady u Hitlera.

BERLIN. — Na czas Zielonych Świąt powołał kanclerz Hitler do swojej willi w Berchtesgaden wszystkich swoich najbliższych współpracowników politycznych celem przeprowadzenia z nimi narad nad obecną sytuacją polityczną.

W naradach tych brali udział min. Goering, który natychmiast po swoim powrocie z podróży bałkańskiej wyjechał do Berchtesgaden. Dalej von Riebbentrop, który wrócił z Londynu, wkońcu gen. Blomberg, tudzież minister Neurath.

Francja chce sparaliżować porozumienie włosko-niemieckie.

PARYŻ. — Francja podejmuje obecnie energiczną akcję dyplomatyczną w Rzymie i w Londynie, celem zcementowania rozluźnionego ostatnio frontu trzech mocarstw zachodnich. Akcja ta będzie zmierzała przedewszystkiem w kierunku uspokojenia obaw włoskich, wywołanych zbliżeniem Sowietów do Małej Ententy. Przypuszcza się, że Quai d'Orsay użyje w tym celu wszystkich swoich wpływów w Pradze i Bukareszcie, aby umożliwić zwołanie na połowę lipca r. b. konferencji naddunajskiej w nadziei, że pozwoli ona zapoczątkować bliższą współpracę Włoch z Małą Ententą.

Jednocześnie Francja zaproponuje Włochom swe pośrednictwo w Londynie w sprawie abisyńskiej. Akcję powyższą dyktuje Francji w pierwszym rzędzie obawa przed porozumieniem włosko-niemieckiem.

Laval podejmie próbę pośredniczenia między Włochami a Abisynją.

PARYŻ. Francuski minister spraw zagranicznych Laval zamierza po Zielonych Świętach podjąć próbę pośredniczenia między Włochami a Abisynją, by zwłaszcza po ostatniej mowie Mussoliniego znaleźć jakiejś wyjście i przedewszystkiem, by zapobiec przedłożeniu konfliktu Lidze Narodów.

Zamach czy prowokacja?

RZYM. „Corriere dela Sera” podaje szczegóły o planowanym zamachu na pociąg salonowy cesarza abisyńskiego, powracającego z wypoczynku, spędzonego w Harrar do Addis Abeby. Na stacji Afden członkowie, należący do szczepu bandyckiego Aissamarów, usiłowali wykonać zamach na pociąg.

Krótko po opuszczeniu stacji Afden, mechanik zauważył wzdłuż torów podejrzane grupy bandytów i dał sygnały ostrzegawcze, poczem uzbrojona w karabiny maszynowe ochrona wysiadła z pociągu celem odparcia napastników, którzy rozpierzchli się. Stwierdzono kilkaset metrów przed pociągiem uszkodzenie podkładów oraz szyn kolejowych. Po dokonaniu naprawy pociąg cesarza kontynuował dalszą podróż.

Addis Abeba. Koła abisyńskie zaprzeczają wiadomości o zamachu na pociąg cesarza Abisynji.

Rozwiązanie zarządu wojew. Zw. Oficerów Rezerwy w Łodzi.

ŁÓDZ. Gen. Górecki, prezes głównego zarządu Zw. oficerów rezerwy zarządził rozwiązanie zarządu wojewódzkiego Związku oficerów rezerwy okręgu łódzkiego. Komisarzem zarządu został mianowany adw. Chomicki.

Nowy konflikt japońsko-sowiecki.

MOSKWA. Pomiędzy Japonją a Rosją sowiecką dojrzewa nowy konflikt. Gubernator japońskiej części Sachalinu otrzymał z Tokio polecenie dokładnego sprawdzenia granicy japońsko sowieckiej. Japończycy twierdzą, że wbrew umowie pokojowej z 1905 r., zawartego w Portsmouth, granica została przeprowadzona o 2 kilometry bardziej na południe, na szkodę Japończyków, którzy domagają się obecnie wyrównania tej granicy. W Moskwie odrzucają stanowczo to żądanie. Sowiety odrzucają również półoficjalnie wysuwany projekt sprzedaży północnej części Sachalinu Japonji.

Japońska pięść nad Chinami.

TOKIO. Dowództwo wojsk japońskich w Chinach północnych przesłało do ministerjum spraw wojskowych w Pekinie ultimatum, w którem żąda ewakuacji z prowincji Ho-Pei dwóch dywizyj chińskich i likwidacji oddziałów Kuomintangu w całej prowincji Ho-Pei.

Chiński rząd centralny zdecydowany jest uwzględnić wszystkie żądania japońskie.

Chińczycy zgodzili się rozwiązać partję „Kuomintang" w północnych prowincjach, zlikwidować ośrodek polityczny tej partji w Pekinie oraz inne organizacje przeciwjapońskie.

HONG KONG. Zjednoczenie Chin północnych i południowych pod kierunkiem rządu w Nankinie będzie przyśpieszone naskutek ostatniego zatargu chińsko japońskiego w Chinach Północnych. Przywódca rządu lokalnego w Kantonie Hu-Man-Min, który od r. 1931 zwalcza Czang-Kai Szeka odjechał na parowcu „Conte Verde" do Włoch. Oznacza to likwidację ruchu przeciw rządowi Czang Kai-Szeka w Kantonie.

Ameryka za stabilizacją walut.

WASZYNGTON. Sekcja amerykańska międzynarodowej Izby handlowej komunikuje, że na kongresie, który odbędzie się w końcu czerwca w Paryżu, wypowie się na rzecz stabilizacji walut, precyzując warunki tej stabilizacji, a mianowicie uregulowanie długów międzynarodowych, uregulowanie międzynarodowej wymiany towarów i kapitałów, a tak że zrównoważenie budżetów państwowych.

100 granatów na minutę. Sensacyjny wynalazek wojenny.

LONDYN. Od szeregu miesięcy w flocie angielskiej wypróbowywany jest nowy typ działa przeciwlotniczego, którego przeznaczeniem jest odpieranie ataków samolotów bombowych na okręty wojenne.

Armata ta jest rodzajem karabinu maszynowego o kilku lufach, wyrzucających 100 granatów na minutę. Zasięg strzałów znacznie przewyższa odległość, z jakiej samoloty bombowe mogą atakować flotę. Czułość wybuchowa granatów jest tak precyzyjna, że eksplodują one już przy uderzeniu o linki samolotu.

Strumień pocisków z nowej rmaty stwarza w powietrzu sferę, przez którą samolot nieprzyjacielski nie będzie mógł przedrzeć się. Armaty tego typu otrzymać mają wszystkie większe jednostki floty angielskiej.

Zastrzelił syna

nie chcąc pozwolić mu na ślub z ubogą dziewczyną.

NIESZAWA. Pomiędzy synem zamożnego gospodarza Wojciecha Szymańskiego (wieś Dęby, pow. nieszawski i córką miejscowego, ubogiego rolnika, od szeregu lat trwał romans. Młodzi ludzie ostatnio postanowili pobrać się. — Ojciec Józefa stary Szymański przeciwny był jednak małżeństwu syna z ubogą dziewczyną.

Na tem tle między ojcem i synem dochodziło często do gwałtownych kłótni, które kończyły się zwykle bijatyką. Młody Józef mimo oporu ojca trwał jednak przy raz powziętem postanowieniu.

Wreszcie onegdaj kiedy stary Wojciech Szymański dowiedział się, że syn postanowił mimo wszystko ożenić się i że ślub wyznaczono na pierwszy dzień Zielonych Świąt, wpadł w furję.

— Raczej cię trupem położę niż zezwolę na twój ślub, — krzyczał i przy tych słowach dobył rewolweru, kierując lufę w skroń syna. Padły strzały i Józef zwalił się na podłogę, brocząc cały we krwi. Na ratunek rzuciła się rodzina, obecna przy zajściu. Na ziemi jednak leżał już trup młodego człowieka.

Synobójcę aresztowała policja.

Porwany przez własną rodzinę i umieszczony w szpitalu dla warjatów.

POZNAŃ. Wronki żyją od kilku dni pod wrażeniem uprowadzenia i zamknięcia przemocą w szpitalu dla obłąkanych mieszkańca tego miasta, Jana Packa, członka zamożnej rodziny, która od wielu lat prowadzi we Wronkach handel kolonjalny.

Kiedy w 1930 r. zmarła matka, a w dwa dni potem ojciec, między pozostałą rodziną rozpoczęły się kłótnie o podział majątku. Najmłodszy syn, Jan Pacek liczący 35 lat, chciał się usamodzielnić, zażądał więc przyznania mu należnej części majątku, który był oszacowany na 200 000 zł. Jako spadek otrzymał on wówczas mało rentujący się dom w Ryczywole. Nie zadowolił się tem jednak i żądał dodatkowo 15 tysięcy zł.

Rodzina chcąc się uwolnić od brata, najpierw straszyła go i kiedy to nie pomogło, oskarżono go o kradzież 6 tysięcy zł. Sprawę jednak umorzono. Kiedy i w ten sposób nie udało się unieszkodliwić Jana Packa, rodzina zwabiła go do Poznania do mieszkania jednej ze sióstr Filitzowej pod pozorem wypłacenia mu 5 000 zł.

Tam starano się go przemocą obezwładnić i gdy i to się nie udało, następnego dnia rodzeństwo wtargnęło do sypialni, obezwładniło go, poczem karetką pogotowia odesłało do szpitala dla obłąkanych w Owińskach.

O uprowadzeniu Jana Packa zawiadomiono władze prokuratorskie.

Prokurator wydał polecenie natychmiastowego zwolnienia Jana Packa ze szpitala i rozpoczął dochodzenia.

W wyniku dochodzeń aresztowano Franciszka Packa i Pelagję Filitzową z Poznania.

Instytutowi Pasteur'a grozi zamknięcie?

PARYŻ. Sławny na cały świat tamtejszy Instytut Pasteura przeżywa ciężki kryzys. W kołach wtajemniczonych krążą nawet pogłoski, iż instytucja ta skutkiem groźnej swej sytuacji będzie musiała zamknąć podwoje.

Trudności w pracach Instytutu Pasteura nie ograniczają się tylko do sfery finansowej, lecz polegają również na wielkim braku młodych naukowców, przez co cierpią prace Instytutu. W celu przyjścia z pomocą Instytutowi Pasteura wdrożono akcję ratunkową pod patronatem prezydenta republiki francuskiej, kardynała Paryża Verdiera,tudzież wielu profesorów uniwersytetu.

Jenukidze wykluczony z partji.

MOSKWA. — W dniach od 5 do 7 czerwca obradowało plenum Centralnego Komitetu partji komunistycznej Z. S. R. R.

M. in. uchwalono rezolucję, aprobującą zarządzenia organów kontrolnych, zmierzające do ulepszenia aparatu wykonawczego sekretarjatu oraz postanowienia wykluczyć b. sekretarza centralnego komitetu wykonawczego Z. S. R. R. Jenukidzego z komitetu centralnego partji komunistycznej oraz z szeregów partji — wobec stwierdzenia u Jenukidzego rozluźnienia obyczajów politycznych i osobistych.

Ambasador angielski w Rzymie pod ochroną policji.

RZYM. — Władze włoskie zarządziły silną ochronę ambasady angielskiej w Rzymie, a to ze względu na ostrą kampanję prasy włoskiej przeciw Anglji, rozpoczętą niedawno w związku z nieprzychylnem stanowiskiem dyplomacji angielskiej wobec postulatów włoskich w konflikcie z Abisynją, oraz z uwagi na ewentualne demonstracje. Posterunki karabinjerów pod gmachem ambasady zostały wzmocnione. Pełnią tam również służbę tajni wywiadowcy policji. Do zaostrzenia sytuacji przyczyniła się również w znacznej mierze najnowsza mowa Mussoliniego.

Zwycięstwo partji rządowej w wyborach greckich.

ATENY. Wczorajsze wybory w Grecji odbyły się w całkowitym spokoju. Partja rządowa otrzymała 287 mandatów na ogólną liczbę 317. Lista generała Metaxasa zdołała uzyskać tylko 7 mandatów. Niezależni zdobyli 6 mandatów. Pangalos przepadł w okręgu Drama.

Rozwiewa się legenda o zatopionych skarbach rosyjskich.

HELSINKI. Legenda, jaką związano z poszukiwaniem okrętu rosyjskiego, zatopionego przed 200 laty w zatoce Fińskiej, a zawierającego rzekomo na pokładzie wielkie skarby, zaczyna się zwolna rozwiewać. Towarzystwo „Neptun", które przeprowadziło badania, zdołało dotychczas wydobyć z kadłuba statku materjał wybuchowy i stare żelastwo, pochodzące ze sprzętu wojennego. Nadzieja na znalezienie jakichkolwiek cenniejszych przedmiotów zmniejszyła się do minimum.

Pomimo [umowy biją się jeszcze.

BUENOS AIRDS. Ministrowie spraw zagranicznych Boliwji i Paragwaju zaakceptowali formułę porozumienia w sprawie Chaco, zaproponowaną przez państwa pośredniczące w załatwieniu zatargu. Sądzą, że po tej ratyfikacji werbalnej nastąpi zatwierdzenie umowy przez prezydenta Boliwji i Paragwaju.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sroda 12 czerwca. Pankracego

Wschód słońca o g. 3,34. Zachód o g. 19,54.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z wtorku na środę: III Aleja Narutowicza.

W nocy z środy na czwartek: II Aleja Ostatni Grosz.

Ostatni dzień zapisów na wycieczkę do Krakowa. Zapisy na wycieczkę do Krakowa przyjmuje jeszcze Biuro Podróży "Orbis" ul. Najśw. Marji Panny 16 do środy dn. 12 bm. godz. 19. Całkowity koszt wycieczki 8 zł. Pociąg „Częstochowa 1" przeznaczony dla mieszkańców m. Częstochowy wyruszy z Częstochowy dn. 13 bm. o godz. 5 min. 44, zaś pociąg „Częstochowa 2" przeznaczony dla ludności powiatu częstochowskiego, tegoż dnia o godz. 6 min. 40 rano.

Wycieczkę prowadzą pp. starosta Bazyli Rogowski i prezydent miasta Jan Mackiewicz.

Z dniem 1 lipca wypłata kuponów Pożyczki Narodowej. Z dniem 1 lipca b. r. kasy Banku Polskiego, banków państwowych i urzędów skarbowych rozpoczną wypłatę należności za trzeci kupon Pożyczki Narodowej, przypadający za bieżące półrocze.

Na obsługę Pożyczki Narodowej, związaną z wypłatą trzeciego kuponu, przewidziano sumę 9 miljonów złotych, którą to sumę przekaże Ministerstwo Skarbu z końcem bież. miesiąca na rozpoczynające się spłaty.

Orzeczenie arbitra w sprawie zatargu w Papierni. Onegdaj okręgowy inspektor pracy w Warszawie inż. Domaniewski, mianowany przez pana ministra pracy i opieki społecznej arbitrem w sprawie zatargu w Papierni, nadesłał do Częstochowy swoje orzeczenie.

Arbiter po dokładnem rozpatrzeniu całokształtu sprawy postanowił skasować świadczenia węglowe i zmienić sposób obliczania premij obniżając premje o 8,6 proc. globalnych zarobków robotników w r. 1934.

Płace zasadnicze i akardowe nie uległy żadnym zmianom. Nowe warunki obowiązują strony w ciągu roku.

Pierwszeństwo hipoteczne. Treść ustawy hipotecznej wskazuje, że skoro wierzytelność została wpisana do wykazu hipotecznego, korzysta z pierwszeństwa od daty wpisu, przytem zasada ta stosuje się również w przypadku uzyskania zabezpieczenia przez wierzyciela po wszczęciu egzekucji z nieruchomości, na której wierzytelność została zaprzeczona. (N. C. I. 877—34 z d. 2 XI 1934).

Z posiedzenia T-wa Nauczycieli Szkół Srednich i Wyższych. W gimnazjum państwowem im. H. Sienkiewicza odbyło się zebranie T-wa Nauczycieli Szkół Srednich i Wyższych, poświęcone pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa T-wa p. dyr. Płodowskiego i uczczeniu ś. p. Marszałka jednominutowem milczeniem, prof. Chłap wygłosił piękny w formie i treści referat p. t. „Marszałek Piłsudski a nauczycielstwo". We wstępnej części odczytu prelegent nakreślił ideologję Marszałka, której nejważniejszemi wskazaniami są polskość, czyn ofiarny, wiara w twórcze siły narodu, wychowanie mocnego człowieka, poczem przeszedł do właściwego tematu. Jakie zadania stawiał ś. p. Marszałek Piłsudski nauczycielstwu i jak oceniał pracę tegoż nauczycielstwa, niech stwierdzą Jego słowa, wygłoszone na zjeździe nauczycielskim dnia 10 września 1923 r.: „Stanęliście do pracy odrodzenia w odrodzonej ojczyźnie, aby odrodzić dusze, które w niewoli splugawiały i znikczemniały. Odrodzić dusze ludzkie, zmienić człowieka, zrobić go lepszym, wyższym, i silniejszym — oto wasze zadania. Obok pracy wojskowej, która byt nasz utrwaliłą krwią wylaną, jesteście tymi, którzy w odrodzeniu Polski i człowieka macie największe prawo do zasługi. Życie wasze płynie w tej samej ciężkiej pracy, w jakiej płynęło życie żołnierskie".

Nikt tak wyraźnie, mówi prelegent, od czasu wielkiego wychowawcy narodu w wieku XVI-ym Andrzeja Frycz Modrzewskiego, nie stwierdził prawa do zasługi nauczyciela jak Józef Piłsudski. Wezwaniem nauczycielstwa do odrodzenia dusz ludzkich w myśl słów Wielkiego Budowniczego Polski, a przez to do utrwalenia najmocniejszych podstaw ojczyzny kończy prof. Chłap swój referat.

Należy dodać, że T-wo Nauczycieli Szkół Srednich i Wyższych przeznaczyło 30 zł. na Fundusz wzniesienia kopca Marszałka na Sowińcu.

Lokator nie może żądać nadpłaconej sumy. Sąd Najwyższy orzekł, że lokator nie może żądać od właściciela domu zwrotu kwot nadpłaconych dobrowolnie ponad normy ustawowe ani też potrącić ich w bieżącem komornem.

Gorące dni Straży Ogniowej. W ciągu ostatnich dni mieliśmy całą serję pożarów na terenie miasta i powiatu.

W ub. sobotę zrana w pobliskiej wsi Grabówka wybuchł gwałtowny pożar, którego grozę potęgował silny wiatr. Dzięki energicznej akcji ratunkowej Straży Ogniowej pod kierownictwem komendanta Serednickiego i nacz. Wojciechowskiego ogień po kilku godzinach udało się zlokalizować. Pastwą rozszalałych płomieni padły domy mieszkalne i obory Franciszka Kubata i Tadeusza Szlacheta oraz gminna obora i stodoła. Straty wynoszą kilka tysięcy złotych.

Tegoż dnia o godz. 17.30 wskutek wzmożonego wypieku wybuchł pożar w piekarni Pawita przy ul. Małej № 5. Pożar udało się stłumić w ciągu kilku minut.

W ub. niedzielę o godz. 22.30 pożar nawiedził wieś Wrzosowę. Akcją ratunkową dowodził osobiście komendant straży Serednicki. Spłonęły 4 gospodarstwa.

Kongres Eucharystyczny w Kłobucku.

W niedzielę i poniedziałek Kłobuck w podniosłym nastroju przeżywał uroczyste dni, które nadługo pozostaną w pamięci jego mieszkańców.

Z okazji 800-lecia istnienia parafji w Kłobucku i 500-lecia przybycia na probostwo w Kłobucku znakomitego dziejopisa ks. Jana Długosza, staraniem J. E. ks. biskupa dr. Kubiny odbył się w Kłobucku djecezjalny Kongres Eucharystyczny.

Początek uroczystości kongresowych oznajmiło mieszkańcom Kłobucka rozgłośne bicie dzwonów w Kościele.

Na kongres przybyli J. E. ks. biskup Okoniewski z Pelplina na Pomorzu oraz w towarzystwie starosty częstochowskiego Rogowskiego wojewoda kielecki dr. Dziadosz.

Powitanie p. wojewody miało bardzo uroczysty charakter. P. wojewoda w towarzystwie starosty Rogowskiego przybył autem do Kłobucka o godz. 10 rano. Przybywających przedstawicieli Rządu powitali przy bramie triumfalnej ustawionej przy zbiegu szos Częstochowa—Krzepice i Wręczyca—Łobodno przedstawiciele miejscowej ludności z burmistrzem Kuryłło na czele i przed stawiciele gminy wyznaniowej żydowskiej z rabinem na czele. P. wojewoda po przyjęciu raportu od P. W. oraz naczelników straży pożarnych w otoczeniu przedstawicieli miejscowego społeczeństwa udał się do Kościoła. Przed Kościołem został on powitany przez obu Księży Kościoła.

Następnie udano się do Kościoła, skąd procesjonalnie z Najświętszym Sakramentem przeszli wszyscy na podjum zewnętrzne, na którem był ustawiony ołtarz. J. E. ks. biskup Kubina w asyście licznego duchowieństwa odprawił pontyfikalne nabożeństwo, podczas którego prześlicznie śpiewał miejscowy chór męski, a kazanie wygłosił ks. biskup Okoniewski, jeden z najlepszych mówców kościelnych w kraju. Natchniony mówca wymownie sławił wiekopomne zasługi ks. Jana Długosza, jako znakomitego dziejopisa i zasłużonego wychowawcy synów królewskich.

Po nabożeństwie uformowała się olbrzymia procesja, ciągnąca się na przestrzeni 3 kilometrów; i ze śpiewem pieśni pobożnych i przy dźwiękach kilku orkiestr, niosąc dziesiątki chorągwi i feretronów, przeszła przez całe miasto do stacji kolejowej, a następnie polami do majątku Zagórze.

Przenajświętszy Sakrament nieśli na przemian obaj księża biskupi. Tuż za celebransem kroczył w ozdobionym wysokiemi orderami stroju galowym p. wojewoda Dziadosz w asyście p. starosty Rogowskiego.

Po powrocie procesji przed ołtarz zewnętrzny odśpiewano zbiorowo Te Deum i Boże coś Polskę, a J. E. ks. biskup Kubina pobłogosławił wszystkich wiernych Najświętszym Sakramentem.

Z kolei nastąpiło przemówienie J.E. ks. biskupa Kubiny. Kończąc swoją przemowę dostojny pasterz naszej diecezji odczytał tekst depesz hołdowniczych do Ojca Swiętego i Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, które wszyscy obecni przyjęli przez entuzjastyczną aklamację.

Uroczystości kongresowe miały bardzo imponujący przebieg. Cała organizacja kongresu spoczywała w energicznych rękach miejscowego proboszcze ks. Gacka. Porządek w czasie uroczystości kongresowych wzorowo i dzielnie utrzymywały straże pożarne z częstochowską strażą ogniową na czele.

Wyrazem głębokiej czci i wdzięczności społeczeństwa dla Wodza Narodu będzie

Pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego w Częstochowie.

To wiekopomne dzieło nie może powstać bez Twego udziału. Złóż ofiarę na budowę pomnika w K. K. O. lub w innej instytucji.

Nowy dowódca 7 Dywizji Piechoty.

Zgodnie z zapowiedzią, na miejsce gen. Wacława Stachiewicza, powołanego na stanowisko szefa sztabu generalnego, dowódcą 7 Dywizji Piechoty mianowany został generał brygady Janusz Gąsiorowski, dotychczasowy szef Sztabu Generalnego.

Generał brygady Janusz Gąsiorowski urodził się w 1889 roku we Lwowie. Studja uniwersyteckie ukończył w Krakowie na Uniwersytecie Jagiellońskim. W latach przedwojennych brał wybitny udział w ruchu niepodległościowym, jako jeden z przywódców i oficer polskich drużyn strzeleckich.

Wojnę światową odbył częściowo jako oficer artylerji w wojsku austrjackiej, a następnie w pierwszej brygadzie Legjonów.

Po odzyskaniu niepodległości i po zakończeniu wojny z Rosją Sowiecką, gen. Gąsiorowski pełnił szereg funkcyj na najwyższych stanowiskach wojskowych.

Gen. Gąsiorowski jest odznaczony wieloma orderami: jest kawalerem Virtuti Militari, Krzyża Niepodległości Odrodzenia Polski IV kl., Legji Honorowej IV kl.

Szefem Sztabu Głównego gen. Gąsiorowski mianowany został w dniu 3 grudnia 1931 roku.

Gen. Gąsiorowski cieszy się opinją jednego z najbardziej zdolnych i wykształconych dostojników wojskowych.

Należał on do tej duchowej elity swego pokolenia, którą w zaraniu lat młodych porwała wielka idea walki zbrojnej o Niepodległość, rzucona przez Marszałka Piłsudskiego społeczeństwu, która w miarę oddalania się od ostatniego powstania narodowego coraz bardziej pogrążało się w atmosferze apatji i zwątpienia o możliwości Zmartwychwstania Ojczyzny.

Akademja żałobna. W sobotę 15 bm. o godz. 18-ej w gmachu „Ogniska Niepodległości" (Pułaskiego 2) staraniem Oddz. Żeńsk. Zw. Strzel. odbędzie się Akademja Żałobna ku uczczeniu pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Wstęp bezpłatny.

Nowy spadek drożyzny. W ub. sobotę pod przewodnictwem inspektora pracy inż. Wasilewskiego odbyło się posiedzenie komisji do badania zmian kosztów utrzymania. Komisja ustaliła, że koszt dzienny utrzymania rodziny robotniczej z 4 osób wynosił w maju 3 zł. 45 gr., czyli o 1.14 proc. mniej niż w kwietniu. Do znacznego spadku drożyzny przyczyniło się potanienie nabiału.

Rozdanie świadectw ukończenia szkoły i czeladniczych absolwentom Szkoły Rzem Przem. Okr. T-wa Rzem. odbędzie się we środę 12 bm. o godz. 13 w sali № 8 Magistratu i dokonane zostanie przez prezydenta miasta p. Jana Mackiewicza. Rozdanie świadectw poprzedzi uroczyste nabożeństwo w Kościółku Najświętszej Marji Panny, które się odbędzie o godz. 8.15.

Dyrekcja szkoły tą drogą zaprasza rodziców i sympatyków szkoły do wzięcia

udziału w nabożeństwie i rozdaniu świadectw.

Rejestracja umów o naukę uczniów. W związku z szeregiem zapytań w sprawie obowiązku rejestracji umów o naukę uczniów, wyjaśniamy, iż obowiązkowi rejestracji i podlegają wszystkie umowy, zawarte po dniu 15 sierpnia 1934 r.

Umowy, dotyczące przemysłu i handlu, rejestruje się w Izbie Przemysłowo Handlowej, dotyczące nauki rzemiosła — w Izbie Rzemieślniczej.

Zarejestrowanie umowy leży w interesie zarówno pracodawcy jak ucznia. Niedopełnienie obowiązku rejestracji za grożone jest karą aresztu i grzywny. Opłata za rejestrację wynosi 3 zł.

Podwórkowe koncerty. Tegoroczne lato przyniosło dotychczas niewidzianą nowość w postaci „zdeklasowanych" przez przemożny kryzys zawodowych muzyków lub też aspirantów do karjery muzycznej, popisujących się na podwórkach grą na skrzypcach i innych instrumentach.

Wśród podwórkowych artystów trafiają się ludzie z ukończonemi studjami konserwatoryjnemi. Przed kilku jeszcze laty występowali oni w kinach, lub restauracjach i kawiarniach, lecz zmechanizowanie kin i długotrwały kryzys wypędziły ich dosłownie na ulicę.

Grając po podworkach, ratują się oni literalnie od śmierci głodowej.

Odpowiednio do swojej smutnej teraźniejszości, grają oni przeważnie rzeczy smutne, intonując melancholijne piosenki o zawiedzionej miłości, o dwojgu serc, na wieki rozłączonych, o smutku szybko przemijających dni młodości.

Czułe słuchacki nie skąpią artystom datków, darząc ich niekiedy dowodami uznania w postaci niepostrzeżenie wynoszonych z domów kotletów, pieczywa i t. d.

Tragiczna śmierć żebraczki pod kopytami konia.

Ulicą Złotą na Zawodziu przechodziła zamieszkała tamże 89-letnia Marja Lang, trudniąca się zawodowo żebraniną.

W pewnej chwili, gdy staruszka znalazła się na jezdni, spłoszył się koń, zaprzężony do wozu, na który ładowano wapno z pobliskich wapienników. Spłoszony rumak zerwawszy lejce, rzucił się naprzód jnk oszalały i wpadł na przechodzącą właśnie przez jezdnię Langową, którą stratował.

Pod kopytami oszalałego zwierzęcia nieszczęśliwa kobieta wyzionęła ducha. Zwłoki tragicznie zmarłej ze zmiażdżoną zupełnie czaszką przewieziono do szpitala Panny Marji.

Ulgi w spłacie zaległości Ubezpieczalni Społ. Ulga przy spłacie zaległych składek na rzecz Ubezpieczalń Społecznych w postaci wpłat obligacjami Pożyczki Narodowej stosowana będzie do dnia 31 lipca r. b. Ubezpieczalnie przypominają, że pokrywanie zaległości w ten sposób dotyczy wyłącznie za czas do 31 grudnia 1933 roku.

Numeracja obligacji o charakterze losowym... Polska wytwórnia papierów wartościowych drukuje obecnie zaświadczenia tymczasowe Pożyczki Inwestycyjnej. Zaświadczenia te, jak i przyszłe obligacje efektyczne będą opatrzone podwójną numeracją. Inowacja ta ma być stosowana w przyszłości przy wszystkich obligacjach o charakterze losowym, dla uniemożliwienia fałszerstwa numerów, celem uzyskania premji.

Klęska pożarów w powiecie częstochowskim. We wsi Liszka Dolna w zabudowaniach Antoniego Starczewskiego wybuchł pożar, który strawił dach i pułap na domu mieszkalnym, zboże, ubrania i inne rzeczy, ogólnej wartości około 1000 zł. Pożar powstał z iskier z komina.

We wsi Czarny Las wybuchł pożar w zabudowaniach Gustawa Felkle. Ogień strawił dach domu łącznie z dachem obory, następnie przeniósł się na zabudowania Adolfa Wernera, gdzie spłonęły: dom drewniany i obora oraz stodoła. Straty wynoszą 1800 zł. Pożar powstał z wadliwej budowy komina.

We wsi Smugi powstał pożar, który strawił: dach słomiany na domu mieszkalnym i oborami murowanemi, własność Polęwki Franciszka. Straty wynoszą 250 zł. Pożar powstał z wadliwej budowy komina.

Chór Kubańskich Kozaków w Częstochowie. W środę dnia 12 bm. o godz. 21.15 w sali kina Luna" wystąpi tylko z jednym koncertem słynny zespół Kubańskich Kozaków pod dyr. księżnej Elżbiety Gagarinowej. W programie najpiękniejsze pieśni Kozaków kubańskich, dońskich, zaporożskich smętne romanse cygańskie oraz tańce i t. zw. oryginalny taniec kozacki z szablą ruskosłowiański kozak i przepiękny ludowy taniec bojarski duetu w wykonaniu słynnej pary Olgi Pawłowej i Aleksandra Pawłowa.
Pozatem orkiestra bałałajkowa odegra kilka utworów. Przypuszczamy, że występ tak oryginalnego zespołu w naszem mieście wywoła niewątpliwie wielkie zainteresowanie, tembardziej, że ceny miejsc są naprawdę popularne od 1 do 1.50 zł.

Do akt Nr. Km. 521/1933 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie, 2-go rewiru Józef Solarczyk zam. w Częstochowie przy ul. Kilińskiego 30, na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 19 czerwca 1935 r. od godz. 10 rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, w Częstochowie przy ul. N. Marji Panny Nr. 29 u Zygmunta Orłowskiego składających się z 20 kgr. wody kolońskiej, 5 kgr. wody kolońskiej fryzjerskiej, 200 pudełek pudru, 15 pudełek kąpieli węglowych i 50 kgr. waty, oszacowanych na łączną sumę 812 zł. 50 gr. które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym. Licytacja w drugim terminie poniżej szacunku.

Częstochowa, dn. 24 maja 1935 r.
Komornik J. Solarczyk.

Uparta samobójczyni
nareszcie znalazła śmierć.

W przeddzień Zielonych Świąt przytułek dla starców przy ulicy Ogrodowej 35 stał się widownią tragicznego wydarzenia, którego ofiarą padła jedna z pesjonarjuszek tego zakładu 74 letnia Wiktorja Fiszerowa.

Była ona postacią zażywającą dość osobliwego rozgłosu w naszem mieście, jako niepoprawna desperatka, ustawicznie szukająca śmierci.

Staruszka w ciągu ostatnich lat ustawicznie ponawiała zamachy samobójcze, to rzucając się pod koła pojazdów, to zażywając różnych trucizn.

Działała tutaj jakaś ponura predyspozycja, powstała na tle rozstroju władz umysłowych.

Przed kilku dniami lekarz-psychjatra dr. Piltz po zbadaniu Fiszerowej, uznał ją za groźną dla otoczenia. Wobec takiego orzeczenia staruszkę postanowiono ze względów bezpieczeństwa umieścić w zakładzie dla umysłowo-chorych, lecz nie zdążono spełnić tego, gdyż Fiszerowa dokonała nowego zamachu samobójczego, rzucając się z okna II piętra na wyboisty bruk podwórza, tym razem ze skutkiem śmiertelnym.

Denatka doznała silnego wstrząsu mózgu i ogólnych potłuczeń. W stanie bardzo ciężkim przewieziono ją do szpitala Najśw. Marji Panny, gdzie po kilku godzinach Fiszerowa zmarła.

Krwawa rozprawa nożowa w Wyczerpach.

Onegdaj wieczorem w Wyczerpach Dolnych w czasie odbywającej się zabawy w mieszkaniu Władysława Majewskiego powstała bójka na noże pomiędzy Józefem Długoszem z Wyczerp Dolnych i Adamem Gonerą z Częstochowy z jednej strony a Straszakiem Błażejem z Piotrkowa, Stanisławem Niemczykiem z Rakowa, Władysławem i Edmundem braćmi Majewskimi z Wyczerp Dolnyce oraz Edwardem Kruszewskim z Czeladzi z drugiej strony.

Bójka miała przebieg b. ostry i wszyscy uczestnicy wyszli z niej z licznemi ranami, acz niegroźnemi dla życia z wyjątkiem Edwarda Kruszewskiego, który został ciężko ranny i przewieziony do szpitala Najśw. Panny Marji w Częstochowie.

Znaczna kradzież mieszkaniowa
Złodzieje, korzystając z tego, że upały wywabiają ludzi z dusznych mieszkań na ulicę, zaczynają wykazywać wzmożoną aktywność.

W ub niedzielę między godz. 7 — 8 wiecz. przy pomocy włamania dostali się oni do mieszkania przemysłowca p, Marka Gottftryda, zamieszkałego w domu przy ulicy N. Panny Marji 11 i prawdopodobnie zgóry upewniwszy się co do dłuższej nieobecności domowników, przeprowadzili dokładną lustrację całego mieszkania w poszukiwaniu pieniędzy i biżuterji.

Wyprawa została uwieńczona bogatym łupem w postaci skradzionej znacznej ilości biżuterji oraz kosztownego futra. Wartość skradzionych przedmiotów w przybliżeniu wynosi około 5 tysięcy zł.

Złodziej — recydywista zostanie umieszczony w zakładzie dla niepoprawnych. W ub. sobotę sąd grodzki w Częstochowie, o ile się nie mylimy, po raz pierwszy w miejscowej praktyce zastosował surowy środek karno wychowawczy w stosunku do zatwardziałego złodzieja-recedywisty, nie rokującego żadnej poprawy.

Na wokandzie sądowej znalazła się sprawa 24 letniego Tadeusza Zawiły wielokrotnie karanego już za kradzieże z kościołów. Przeszłość Zawiły m. in. zdobią wyroki, skazujące na 2 lata i 1 rok więzienia.

Tym razem Zawiła oskarżony był o to, że w nocy z 15 na 16 sierpnia 1934 r. zakradł się do kościoła parafjalnego w Rakowie i skradł z ołtarza różne wota w postaci złotych serc, sznurów korali itd. oraz porozbijał wszystkie puszki do ofiar i powyjmował z nich pieniądze. Ogółem Zarząd kościelny obliczył swoje straty na 190 zł.

Zawiła zbiegł z miejsca przestępstwa, lecz kościelny rozpoznał go w albumie przestępców w wydziale śledczym, jako tego podejrzanego osobnika, który na kilka dni przed kradzieżą ustawicznie snuł się po kościele, widocznie pilnie badając teren planowanej kradzieży.

Sprawę rozpoznawał sędzia grodzki Niemierki, protokół posiedzenia prowadził urzędnik sądowy Olbromski.

Sąd po przeprowadzeniu przewodu uznał winę Zawiły za udowodnioną i ze względu na jego poprzednią karalność skazał go na 3 lata więzienia i na umieszczenie po odbyciu tej kary w zakładzie dla niepoprawnych przestępców w Koronowie.

Występ „szczura" hotelowego. W hotelu Kaliskim (ul. Piłsudskiego) zatrzymał się przybyły na święta do Częstochowy p. Feliks Szczepański z leśnictwa Dobra, gm. Nowa Wieś (pow. Swiecie). Onegdaj, korzystając z nieobecności p. Sz do numeru, zajmowanego przezeń, zakradł się jakiś złoczyńca i zabrał zegarek ze złotą dewizką, wartości 400 zł., stanowiący własność p. Szczepańskiego. Wyśledzeniem „szczura" hotelowego zajęła się policja.

Słowo sportowe

Piłka nożna.

Częstochówka III—Orlę II 3:0 (w..o.)
Błyskawica — Makabi 3:0
Częstochówka III—IV K.S.M II 5:1.
Zwycięstwo zasłużone. Częstochówka III rokuje b. dobre nadzieje. Najlepszy na boisku Kozłowski (Cz.) Sędziował swój pierwszy mecz kwalifikacyjny poprawnie p. Heine.

Warta — Częstochówka 4:1 (4:0).
Obie drużyny wystąpiły w kompletnych składach i narzucają bardzo szybkie tempo. Warta przeprowadza dwa ataki w pierwszych minutach i już w 3 min. Pasierbiński strzałem z 20 mtr. zdobywa prowadzenie dla Warty. Winę za bramkę ponosi jedynie bramkarz Borkowski. W 9 min. lewoskrzydłowy Warty Miąska z podania Sobieharda „Poldka" podwyższa wynik, a za 2 min. lewy łącznik Slimak zdobywa trzecią bramkę dla swych barw. Przyznać należy, że Częstochówka jednak się nie załamała, lecz mecz ten zagrała niżej swojej formy, a przedewszystkiem brak było tego, co ją zwykle cechuje, t. j. ambicji. Atak jej nie mógł zdobyć się na przeprowadzenie planowej akcji i nic mu nie wychodziło. W 22 min. Miąska zdobywa czwartą bramkę dla Warty. Zanosi się na sensacyjny wynik. Dalsze minuty to zmienne ataki obu drużyn. Po przerwie obraz gry się zmienia i mecz traci na wartości. Warta mając gwarantowane zwycięstwo gra słabo. Częstochówka nie może zdobyć bramki i dopiero w 25 min. Pacholak z rzutu karnego zdobywa bramkę. W 33 min. tenże gracz nie wykorzystuje rzutu karnego. Dalsze minuty przynoszą niebezpieczne sytuacje obu napadów, lecz nie wykorzystanych, gdyż napad Częstochówki nie był zdolny do przeprowadzenia przemyślanej akcji.

Ocenę gry pozostawiamy do przyszłego numeru.

Wynik ligowy.
Polonja — Legja 1:0.
Tenis.
Południ. Afryka — Polska 3:2.

Kaes.

NADESŁANE.

Z Kaleji.

W imię bezstronności zamieszczamy nadesłany nam list opatrzony podpisami parafjan z Kaleji. List ten jest echem uroczystości żałobnych pogrzebu Marszałka Piłsudskiego:

W imię sprawiedliwości stwierdzamy, że w dniu 17 maja odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Na ile było stać nową i biedną parafję, na tyle starano się nabożeństwo urządzić okazale. Katafalk był nakryty dywanem i ubrany kwiatami, nie przez jakąś „kobiecinę" z litości, lecz przez kościelnego i ministrantów łącznie z ks. proboszczem. Ażeby nabożeństwo wypadło jaknajokazalej, polecił ks. proboszcz Stowarzyszeniom Młodzieży Katolickiej wziąć udział w nabożeństwie ze sztandarami, i poprosił komendanta straży ogniowej o flagę i szablę dla udekorowania trumny.

Spowodu jednak trudności, szabli i flagi nie można było zdobyć, wówczas komendant zwrócił się do nauczycielstwa czy buławy i maciejówki nie możnaby zrobić lub wypożyczyć, aby trumnę udekorować? I tego nie uczyniono, chociaż można było polecić dzieciom szkolnym wykonać buławę, maciejówkę i szablę, przecież dwa dni wolne były od nauki.

Po skończonem nabożeństwie, poproszono ks. proboszcza o salę parafjalną, który chętnie takowej użyczył. O akademji nikt nie wspominał i na takową ks. proboszcza nie prosił. — Jakżeż przeto „ostentacyjnie" mógł na nią przybyć?

Obecni.

SŁOWO KOBIECE.

Lekkie sukienki sportowe.



Bogaty wybór różnego rodzaju tkanin z płótna, surowego jedwabiu i bawełny o pastelowych kolorach w pasy lub grochy ma szerokie zastosowanie, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę fasony o młodocianym kroju.

Oto śliczna sportowa sukienka z surowego jedwabiu w skośne pasy. Duży efekt wywołują nałożone kieszenie, szeroki pasek i kwadratowy kołnierz. Potrzeba około 3.25 m jedwabiu 96 cm. szer.

Niezwykle dużo uroku ma sportowa sukienka z białego płótna jedwabnego, której krótkie rękawki i krawat wykończony jest frędzlami. Żakiecik z przodu zapinany. Potrzeba około 2.85 płótna 96 cm. szer.

Do sukienki tennisowej nosi się wełniany żakiecik w pasy, jednakże pasy te mają być w jednym kolorze a rewersy szerokie. Kieszenie nałożone. Potrzeba około 2.80 m. wełny 80 cm. szer.

Bardzo strojna sukienka z białego płótna w kolorowe grochy. Ma krótki rękawek i noszona jest z szerokim skórkowym paskiem. Podwójne guziki zapinają przednie rozcięcie. Potrzeba około 4.50 m. płótna 80 cm. szer.

Trzyćwierciowa biała narzutka o reglanowych rękawach u dołu rozcinanych. Potrzeba około 2.35 m. materji 130 cm. szer.

MODA.

Powrót starej parasolki.

Wszystko powoli ulega przeobrażeniom — suknie zmieniają swą linję, palta swój krój, kapelusze swój fason

Skolei i parasolki uległy tym zmianom. Powracają one poprostu do dawnej świetności i chwilowo niewiadomo jeszcze, jak panie ten zwrot przyjmą.

Zasadniczo są dwa rodzaje parasolek: przepołudniowe do palt i kostjumów z jedwabi w pasy i kraty, krótkie i praktyczne, oraz popołudniowe, pełne falban i koronek i o dawnych długich rączkach.

Chwilowo budzą one na rewjach mód sensację. O powodzeniu letniej parasolki pani nie zadecydowała jeszcze.

KOSMETYKA.

Kąpiele powietrzne koniecznym warunkiem ładnej cery.

Nowoczesna kosmetyka, która jest nauką o pielęgnowaniu i podtrzymaniu urody ciała dąży do stworzenia estetycznej całości. Ponieważ skóra zajmuje bardzo ważne miejsce, warto poświęcić jej kilka uwag. Tylko zdrowa skóra może być piękną, ponieważ jest odzwierciadleniem zdrowia własnego i całego ustroju. Chorej skóry żadne zabiegi upiększające nie zdołają ukryć.

Racjonalne odżywianie i higieniczne warunki t. j. dostateczna ilość powietrza, słońca i czystości są potrzebne dla zdrowia, ustroju i skóry.

Wiemy, że ludzie, których warunki zmuszają zamieszkiwać suteryny mają cerę ziemistą. Przyczyną tego jest w pierwszym rzędzie—brak słońca i powietrza.

Teraz na wiosnę, wyjątkowo chłodną w tym roku, trzeba pomyśleć o kąpielach na otwartem powietrzu.

Wciągu zimy jest wskazanem korzystać z kąpieli powietrznych bodaj króciutko (wciągu jednej minuty) rano i wieczorem przy zmianie dziennej i nocnej bielizny; to znaczy zmieniając bieliznę bodaj przez jedną minutę pozostać nago, wykonując jakiekolwiek ruchy, lub rozcierając własnoręcznie ciało aby nie zmarzło.

Nawet te, tak krótko trwające kąpiele powietrzne dodatnio wpływają na samopoczucie i cerę.

Ale obecnie musimy korzystać z kąpieli na otwartem powietrzu. Ze względu na dość niską temperaturę—korzystać z kąpieli powietrznych możemy jedynie w ruchu.

Po włożeniu przejrzystego wełnianego kostjumu kąpielowego pozostajemy na świeżem powietrzu najmniej pół godziny, ruch możemy zastosować w zależności od wieku, usposobienia i stanu serca.

Może grać w siatkówkę, korzystać z kołobiegu i przyrządów gimnastycznych, gonić się, biegać, gimnastykować się, lub tylko spacerować.

Najlepsze i najprzyjemniejsze korzystanie z kąpieli powietrznych jest na kajaku.

Kto stosownie korzysta z kąpieli na świeżem powietrzu, ma doskonałe samopoczucie, wysmukłą linję i zdrową cerę.

DOBRA GOSPODYNI.

Faszerowana kapusta. — Główkę kapusty włoskiej sparzyć wrzącą wodą w całości, rozwinąć ostrożnie liście i wyjąć środek, który trzeba zesiekać i udusić na maśle z cebulką, dorabiając smak cukrem, solą i pieprzem. Pół garść sparzonego i trochę podgotowanego ryżu miesza się z garstką siekanych grzybków, nie marynowanych, które należy przedtem ugotować i zesiekać. Wszystko miesza się razem, dodawszy jedno jajko, napełnia środek kapusty, zwija, owiązuje nitką i gotuje na parze przez godzinę. Na półmisku polewa się rumianem masłem. Zamiast grzybów można też dać siekane mięso.

Inny sposób. — Ugotowaną i zesiekaną włoską kapustę miesza się z ubitem ciastem omletowem, następnie kładzie łyżką na rozpalony tłuszcz i smaży z obu stron. — Kto lubi jarzyny duszone, może kapustę włoską przyrządzić na sposób inny, a mianowicie: odparzoną, a następnie ugotowaną kapustę usiekać, następnie podsmażyć na maśle z cebulką, dorobić smak solą, pieprzem i gałką muszkatułową, oraz szczyptą cukru, wkońcu poprawić kilkoma łyżkami kwaśnej śmietany roztrzepanej łyżeczką mąki. Gdy dobrze zgęstnieje, wydaje się na salaterkę i obkłada ziemniakami.

Włoska kapusta w cieście. — Główkę kapusty, ugotowaną w całości, kraje się na cienkie plastry, macza w lanem cieście i smaży w mieszanym tłuszczu.

Wyborny piernik. — Zrumienić kwartę miodu, wlać do donicy i ucierać a po przestygnięciu wbijać po jednem pięć żółtek, wsypać kwartę mąki, łyżeczkę proszku do pieczenia rozpuszczonego w wodzie, nieco migdałów i cykaty pokrajanych w paski, skórki pomarańczowej, trochę przesianych goździków, cynamonu i kwiatu muszkatołowego. Wymieszać delikatnie z pianą z pozostałych białek, wlać do formy wysmarowanej masłem i wysypanej mąką i piec w wolnym piecu całą godzinę. Piernik ten jest doskonały, gdy stoi w wilgotnem miejscu przez dziesięć do czternastu dni.

Wyśmienity pierog rosyjski. — Wziąć mąki cztery szklanki, zaparzyć mlekiem, postawić, nakryć, aby się 15 minut parzyła; potem rozetrzeć dobrze, żeby ciasto nie było gorące. Ubić 5 jaj z filiżanką mleka i dwiema kostkami drożdży, rozprowadzić zaparzone ciasto, posypać zwierzchu mąką, nakryć i postawić aby podrosło, gdy mąka popęka, wyrabiać, wsypać łyżeczkę soli i tyle mąki, aby ciasto tak gęste było, jak na bułki, miesić pół godziny, postawić, niech pół godziny podrasta. Wyłożyć na stolnicę, posypać mąką, rozwałkować na grubość ćwierć cala kawał tak duży, jak połowa pieroga, który się ma upiec aby na jedną połowę farsz nakładać, a drugą zakryć. Farsz dać można siekany z mięsa gotowanego lub pieczonego, z dodatkiem pięciu jaj na twardo ugotowanych, usiekanych i w maśle podsmażonych. Nałożyć takiego mięsa można też z kurcząt, lub kur opiekanych, rozebranych, kurczęta krajać na cztery części, a kury na więcej, z kur odrzucić szyję i grzbiety, kłaść kawałki jeden przy drugim, dać znowu farsz i kurczęta. Tak dwa razy przełożywszy, farsz nakryć ciastem, aby pierog był czworograniasty podłużny, położyć na wysmarowanej blasze, postawić w cieple, niech pół godziny podrasta, posmarować zwierzchu jajkiem i wstawić do gorącego pieca na godzinę. Do farszu trzeba dodać masła, aby był tłusty, a przez to pieczone kury lub kurczeta będą smaczniejsze. Dając do stołu pierog, osobno podać świeże masło.

Rady praktyczne.

Jedwabie pierze się najlepiej w wodzie deszczowej z domieszką amonjaku. Na dziesięć szklanek wody deszczowej bierze się pół szklanki amonjaku.

×

Nowe obuwie często pali stopy. Aby się tego pozbyć wystarczy dobrze wetrzeć w wewnętrzną stronę podeszwy kilka kropel spirytusu.

×

Plamy pleśni znikają z tapet, jeżeli się je przetrzy szmatą umaczaną w rozstworze kwasu salicylowego i spirytusu. Roztwór ten robimy z czterech czwartych spirytusu i jednej czwartej kwasu salicylowego.

×

Po myciu włosów należy je spłókać wodą, do której dodajemy trochę soku cytrynowego, albo octu. Zakwaszona woda zapobiega wczesnemu siwieniu włosów, robi je miękkiemi i puszystemi.

×

Sztywna bielizna prasuje się znacznie ładniej i lepiej, jeżeli do krochmalu dodamy kroplę gliceryny.

W Tatrach.

Z wichrem w zawody pędziła grupka pań. Wicher smagał zaróżowione twarze, sypał psotliwie śniegiem w roziskrzone oczy.

Za chwilę miał zapaść zmrok. W mroźnem powietrzu siniały zębate szczyty Tatr, migały pędem mijane świerki, zlewające się w głębi w jedną fioletową smugę.

— Schronisko tuż!—zabrzmiał stłumiony okrzyk — i za chwilę całe towarzystwo rozsiadło się wygodnie w ciepłej i widnej świetlicy. Potoczyła się ożywiona rozmowa, przeplatana śmiechem i dowcipami na temat ostatniej wycieczki.

— Jak się to dziś ciekawie złożyło, — odezwała się pani Nina, blondynka wiecznie roześmiana — że w naszem gronie niema dziś ani jednego mężczyzny — istny babiniec.

— I poflirtować niema z kim—wtrąciła najmłodsza z turystek, świeżo upieczona maturzystka.

— Biedactwo, ledwo odsapnęła, a już o flirtach marzy. Oj, Zosiu, Zosiu, weż się lepiej do pielęgnowania buzi i łapek, bo coś mocno chropowate. Z temi słowy pani Irena wydobyła z plecaka seledynową tubkę i małe pudełeczko.

— Cóż to za czary — zaintrygowały się panie, bo przyznać musimy, że tak twarz twoja jak i ręce nie wykazują żadnych śladów uciążliwej wycieczki, a wicher ze śniegiem siekł przecież nie za żarty.

Pani Irena uśmiechnęła się wyrozumiale: — Moje panie, to takie proste. Przekonałam się, że kosmetyki Antiba są naprawdę dobre. Idąc na wycieczkę nacieram twarz Kremem Sportowym „Antiba”, ręce galaretką Glycerijeli i pewna jestem, że żaden wiatr, zimno ani deszcz nie zrobi mi krzywdy Przekonajcie się same a zachowacie dla mnie wdzięczność za dobrą radę.

OBRAZKI SĄDOWE.

Pieniądze w błocie.

Był słotny dzień. Ulica tonęła w błocie, jednak panowie Izrael Ejbeszyc i Samuel Kobryk kroczyli sobieie chodnikiem, rozprawiając o marnościach tego świata.

Nagle pan Ajbeszyc zatrzymał się, spojrzał w rynsztok i rzekł

— Co pan mi powiesz do tego rynsztoka, panie Kobryk? Patrzno pan uważnie: tam w błocie leżą pieniądze!

— Ile pieniędzy? — zainteresował się pan Kobryk, wyciągając z kieszeni okulary.

— Jeden grosz — odparł pan Ajbeszyc. — Żobaczno pan, co za zdarzenie. Chodzi sobie człowiek ulicą i znajduje gotówkę!

— Rzeczywiście! — potwierdził pan Kobryk, przykucnąwszy nad rynsztokiem — Grosz! Znaleźliśmy grosz!

— Przepraszam się z panem—wtrącił pan Ajbeszyc. — Nie znaleźliśmy, tylko znalazłem. I nie pan, tylka ja, panie Kobryk

— Panie Ajbeszyc, pan się myli. Gdyby pan wziął do rąk, to wtedyby się nazywało, że to pan znalazł. Ale co się będziemy kłócić? Przecież pan nie pójdzie być taki chciwy, żeby przez jednego grosza paskudzić sobie palce z błotem?

— Pan się pyta! Naturalnie, że nie. Co to jest grosz? To jest tyle, co nic. A nawet jeszcze mniej, bo niepotrzebnie zabiera miejsce w kieszeni!

— Masz pan rację, żebyś pan sto dwadzieścia lat żył, panie Ajbeszyc. Mało brakowało, a przez tego jednego grosza potrzebowalibyśmy zacząć się kłócić.

— Rzeczywiście, rzeczywiście—pokiwał głową pan Ajbeszyc. — Kto pójdzie wyciągać jednego grosza z błota? Chyba jakiś szmondak!

— Naprawdę tylko szmondak. Ale wiesz pan co? — zastanowił się pan Kobryk. — Jak my stąd odejdziemy, to mogą przyjść inne dwa obywatele, zobaczą tego grosza i zaczną się o niego kłócić. Poco mają się kłócić. Już lepiej ja go podniosę i włożę do kieszeni!

I pan Kobryk wyciągnął rękę po monetę.

— Zaczekajno pan! — rzekł wówczas pan Ajbeszyc, odpychając Kobryka. —Poco masz się pan męczyć? Już lepiej ja go podniosę!

— Ja pana nie proszę o pomoc! — odparł ze złością pan Kobryk, trzymając Ajbeszyca za ręce. — Nie jestem, broń Boże, kaleka, sam sobie dam radę!

— Puszczaj pan moje ręce w te chwile! — krzyknął zdenerwowany Ajbeszyc —bo pana powiem, że pan jesteś łobuz!

— Wypluń pan te brzydkie słowo, bo pana zaraz po pysku dam!

Po pysku. Masz psiakrew po pysku.

Rozpoczęła się bójka, która obu obywateli zaprowadziła przed oblicze sądu grodzkiego, jako oskarżonych o zakłócenie spokoju.

Wyrok: dwa dni aresztu z zawieszeniem.

Komornicy będą ściągać składki od adwokatów. Wobec ciągłego wzrostu zaległości adwokatów na rzecz Izb adwokackich projektuje się podobno wprowadzenie przymusowego ściągania składek w drodze egzekucji sądowej. Byłby to pierwszy zaiste wypadek egzekwowania należności samorządu zawodowego za pośrednictwem komorników sądowych.

Zmiana adresu nie będzie przeszkodą w korzystaniu z ulg podatkowych. Ponieważ postanowienia, zawarte w rozporządzeniu w sprawie ulg podatkowych, przewidują odrębne stosowanie ulg dla każdego okręgu wymiarowego, przeto wysunęło się zagadnienie stosowania ulg do tych płatników, którzy przenieśli się w międzyczasie z terenu działania jednego urzędu skarbowego do innego. Dotychczas urzędy skarbowe odmawiały wszelkich ulg płatnikom, którzy zmienili miejsce swego zamieszkania, mimo wypełnienia już w zmianie adresu wszystkich, wymaganych przez powyższe rozporządzenie warunków.

Obecnie jednak Ministerstwo Skarbu ma podobno wydać specjalny okólnik, w myśl którego płatnicy, którzy zmienili miejsce zamieszkania, będą mogli również korzystać z ulg podatkowych podatkowych pod warunkiem złożenia odpowiedniego podania we właściwym urzędzie skarbowym.

RADJO.

WARSZAWA 11 czerwca

6.30 Pieśń „Kiedy ranne“. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36, Gimnastyka. 6;50, Muzyka z płyt. 7.20 Dziennik poranny. 800 Audycja dla szkół. 8 20 Program na dzień bieżący 8,25 „Wskazówki praktyczne". 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadomości meeorol. 12,05 Dziennik południ. 12.15 Płyty. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 „Piosenki starej Warszawy“. 13,30 „Z rynku pracy“. 15 15 Przegląd giełdowy 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Trio J. Dworakowskiego. 16.00 „Skrzynka P. K. O.“. 16.30 Muzyka symfon. rosyjska. 16.50 „Codzienny odcinek prozy“. 17.00 Koncert w wyk. ork. P.R. pod dyr. J. Oziminskiego. 18.00 Pogadanka przyrodnicza z Wilna. 18.15 „Cała Polska śpiewa“. 18.40 Zycie kultur. i artystyczne stolicy. 18.45 Płyty. 19.05 Program na dzień następny 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Koncert kameralny z Krakowa. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Wiadomości rolnicze. 20.10 Koncert solistów. 20.45 Dz. wieczorny. 20.55 Jak żyjemy i pracujemy w Polsce. 21.00 Koncert symfon. 22.00 Koncert chóru Dana. 22.30 Wiadomości sportowe 22.40 Koncert małej ork. P.R. pod dyr. Z. Górzyńskiego.

ADAM KRECHOWIECKI.

Najmłodsi...

61 (powieść)

Widzisz pan przed sobą — mówił z coraz większą siłą—starca, który tu na ziemi swej, chciał skołataną głowę złożyć, nie żądając nic więcej. Ale ta obelga, jaks dziś na moją siwiznę spadła, poruszyła we mnie wszystko i wszystko przypomniała... Teraz już chcę więcej, chcę rehabilitacji zupełnej!

Do pana więc przychodzę i mówię: Panie Czarnoszyński, czeka niechybna ruina, a może i hańba za niedotrzymanie zobowiązań,—ja pana ocalę!... cały swój majątek oddam, by to uczynić; wydźwignę pana, ale zato skłonisz ojca, by mi publicznie wrócił cześć, podał mi rękę i wyrok niegdyś na mnie wydany, jako niesprawiedliwy, cofnął.

Roman milczał.

Borski przyskoczył ku niemu i za obie ręce schwycił.

— Panie!—zawołał Ty wiesz, co to jest starość, jak moja, w opuszczeniu, samotności i hańbie! Ja pragnę spokoju! chcę zamknąć oczy, nie słysząc obelg, chcę wiedzieć, że nikt już nie uczyni mi tego, co dziś uczynić mógł ojciec pański bezkarnie! Czy chcesz doczekać się także takiej starości?

Odpowiedzi nie było, a to milczenie przyprowadzało Borskiego do rozpaczy.

— Jakto! — krzyknął — pan się wahasz? Więc chyba nie rozumiesz jeszcze, co cię czeka jutro, pojutrze?...

Nie skończył, i odskoczywszy nagle od Romana aż pod ścianę z przerażenia się zatoczył, patrząc przed siebie osłupiałemi oczyma.

Z cichym szmerem otwarły się w tej chwili drzwi, dzielące ten pokój od mieszkania marszałka i na progu ukazała się jego postać, skulona, wsparta na kiju.

Starzec sunął raczej, niż szedł, chwytając się jedną ręką ściany. Był bardzo blady, drżał cały, ale oczy, zwykle mętne, jaśniały teraz gorączkowo.

Roman niemniej od Borskiego przerażony. podbiegł ku ojcu, aby go podtrzymać.

Ale starzec usunął go zdaleka. Doszedłszy do stołu oparł się i skierowując wzrok ku Borskiemu:

— On skłamał! — rzekł głosem cichym, ale pewnym i stanowczym. Słyszałem ostatnie słowa. Wyrok był sprawiedliwy! wydało go sumienie obywatelskie na człowieka, który mu urągał. On chce ci przynieść pomoc Romanie? A ty mu powiedz: wole ruinę i nędzę, niż pomoc z takiej ręki.

Nam nie wolno, słyszysz? wchodzić w takie kompromisy! nie wolno! Nie umiałeś zostawić synowi majątku, Romanie, to mu zostaw imię dobre i tę naukę, że są pewne zasady, któremi poniewierać nie wolno! Niech z tą nauką ten najmłodszy nasz w świat idzie, ona go ocali! Chodź Romanie!

Ruszył się starzec i krokiem chwiejnym posuwał się ku drzwiom, opierając na ramieniu syna.

Borski, przyparty do ściany, obłąkanym wzrokiem patrzył.

— Panie marszałku! — krzyknął nagle—wstrzymaj się!

Marszałek przystanął i zwrócił się ku niemu.

— Panie Faustynie Borski—rzekł—moje godziny są policzone. Przed majestat boży nie poniosę krzywdy niczyjej. I ciebie mi żal. Ale się ukorz, uznaj sprawiedliwość wyroku, wynagrodź synom czy wnukom, o ile to w twej mocy, krzywdy, które wyrządziłeś ojcom, napraw zbrodnię, której się na własnym dopuściłeś synu...

Borski skoczył.

— To moja familijna sprawa!—i nikt niem prawa...

— Ma społeczeństwo prawo—przerwał marszałek—ma prawo zapytać cię, panie Borski, coś uczynił z tą nieszczęśliwą kobietą, która była żoną twego, syna, a której ślad zniknął? coś z nią uczynił? Jeśli te krzywdy wszystkie naprawisz, ja ci rękę podam, lecz ani ja, ani mój syn, ani mój wnuk, od ciebie nie przyjmiemy nic! Chodź Romanie!

Suwając nogami z szelestem, posunął się marszałek ku drzwiom i w nich zniknął wraz z synem, a Borski stał na środku pokoju z otwartemi usty, drżąc na całem ciele. Stał długo, słuchając, aż szmer kroków marszałka ścichł zupełnie; pochylił głowę na piersi, zbliżył się do stołu i nagłym ruchem wyrwawszy świecę z lichtarza, wybiegł.

Biegł przez korytarze ciemne i szereg pokoi, potykając się co chwila i obijając o mury, bo drżące światło świecy niedostatecznie rozjaśniało mu drogę.

Trafił wreszcie do sieni, gdzie przed paru godzinami witał go uprzejmie pan Roman. Borski schwycił swoje futro, zarzucił je na ramiona, wcisnął czapkę na oczy, silnem pchnięciem drzwi otworzył i znalazł się na dziedzińcu.

Śnieg padała dużymi płatami, wiatr ciepły, marcowy napędzał chmury, przez które od czasu do czasu przebłyskiwały promienie księżyca. Wilgoć czuć było w powietrzu. Borski cisnął na ziemię świecę, która skwiercząc zgasła, otulił się w futro i spiesznym krokiem przebiegł dziedziniec.

Wkrótce zniknął na drodze, ku Oksaninie wiodącej.

Roman, ułożywszy ojca na spoczynek. pozostał przy nim dłużej: niespokojny, czy niezwykłe wzruszenie, jakiego doznawał, nie zaszkodzi wątłemu zdrowiu starca. Marszałek wszakże uspokoił się rychło i zapewnił Romana, że czuje się zupełnie dobrze.

— Wrzawa—mówił—jaką słyszałem za drzwiami, zwróciła moją uwagę. Poznałem twój głos, a ten Borski tak krzyczał, że ostatnie słowa najwyraźniej doszły moich uszu. Rad jestem, żem spełnił obowiązek. Teraz mi już dobrze.

I po chwilowem wzruszeniu, marszałek zapadał zwolna w zwykły swój stan zobojętnienia. Wkrótce wątek myśli rwać się począł i starzec, szepcąc do siebie, usnął.

Roman uspokojony nieco, wyszedł na palcach, aby zabaczyć, co się z Borskim stało.

W przyległym pokoju niebyło go już; leżące tylko na stole rachunki, przypomniały żywo Romanowi całą rozmowę i okropna sytuację, w jakiej się znajdował.

Machinalnie wziął zwój papierów i z zapaloną świecą w ręku poszedł do siebie przez cały szereg ciemnych pokoi, które przed kilku godzinami roiły się gośćmi i rozbrzmiewały wesołością. Mimowolnie wzrok jego spostrzegał wszędzie ślady dzisiejszego przyjęcia.

Pozostawione w nieładzie krzesła, czasem zbliżone ku sobie w jednej grupie, zdawały się z sobą rozmawiać czy kłócić; niedopałki cygar walały się na podłodze, kieliszki z resztkami wina, szklanki z wodą i limonadą stały na stolikach, szafkach i półkach, woń tytoniu, rozmaitych potraw i trunków zatruwała powietrze, przesycone oddechem kilkudziesięciu ludzi, którzy tu niedawno ucztowali wesoło. A wszędzie teraz pustka i cisza wśród tych śladów gwarnej biesiady.

d. c. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki

Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie“ w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego“, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.